

Z tygodnia.

Delegacja Litwy w Radzie Regencyjnej.

„Dziennik Narodowy“ donosi:

W Radzie Regencyjnej w Warszawie stawiała się w tych dniach delegacja obywateli z Litwy i Białej Rusi, przedstawiając jej oświadczenie w sprawie tych krajów.

Oświadczenie to podnosi łączność historyczną Litwy z Polską. Uważa tylko dając gwarancję potęgi i samodzielności Królestwa Polskiego — z drugiej zaś strony zapewnić swobodny rozwój narodu, zamieszkujących Litwę.

Podpisani z naciskiem podnoszą niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby z pozostawienia Litwy przy białoruskiej Rosji. Byłoby to widome jej na łup maksymalistycznych eksperymentów socjalnych, co najfatalniej musiałoby się odbić na zgodnym współżyciu jej obywateli.

Memoriał podpisał szereg wybitnych osobistości.

Regenci: Ks. Lubomirski i hr. Ostrowski w odpowiedzi zaznaczyli zgodność stanowiska Rady Regencyjnej z postulatami memoriału i oświadczyli, że załatwienie sprawy Litwy po ich myśli jest jedną z najpoważniejszych jej trosk.

Armie narodowe w Rosji.

Jak donosi „Echo Polskie“ z 1. grudnia r. z. Rada komisarzy ludowych w Petersburgu wydała dekret w sprawie formacji wojsk narodowościowych. Dekret składa się z dwóch następujących artykułów:

1) Pozwala się na osobne grupowanie żołnierzy według cech narodowościowych, w granicach wielkiej jednostki bojowej;

2) Możliwość tworzenia powyższych formacji wojskowych nie powinna być uważana za prawo do samowolnego powrotu do domu wyodrębnionych już grup, gdyż w warunkach wojny i bez zgody ogólnego organu wojskowego takie opuszczanie stanowisk jest niedopuszczalne.

W „Dzienniku Polskim“ z 18 grudnia r. z. znajdujemy następującą odezwę Nacz. Pol. Kom. Wojskowego, wywołującą Polaków wojskowych do wydzielenia się z armii rosyjskiej: „Polacy wojskowi winni się zespółić. By to uczynić, musimy od wszelkich walk wewnętrznych w łonie samego społeczeństwa rosyjskiego trzymać się zdaleka. Obowiązani wytrwać aż do chwili zawarcia pokoju w szeregach armii rosyjskiej, nie mogąc aż do tej chwili starać pod rozkazami własnego rządu, nie mamy prawa pracy i walki naszej podławać żądani polityce. Musimy pozostać żołnierzami. Podlegając rozkazom rosyjskiej władzy naczelnej wojskowej, dopóki Rosja udziela naszego w wojnie wymaga, musimy służyć jak naiściślej tego naszego prawa, że użyci być możemy do walki jedynie na froncie, jedynie przeciwko nieprzyjacielowi nastającemu na wolność tych, z którymi nas wiąże braterstwo broni i że do żadnych walk wewnętrznych używać nas nie wolno. Jakkolwiek musimy stać w obronie życia i mienia spokojnych obywateli, w pierwszym rzędzie mając w pieczy życie i mienie naszych rodzin. Kto żyje się tu znaleźć na wygnaniu, pomaj, że za każdą kroplę krwi polskiej, na nas, żołnierzy Polaków, spada cała odpowiedzialność przed obliczem Polski“.

Wyłączenie Polaków na Ukrainie.

„Dziennik Kijowski“ donosi:

Na posiedzeniu Generalnego Sekretaryatu Ukraińskiego został uchwalony tekst komentarza do ostatniego wyłączeniowego Uniwersału, wyjaśniający, jak należy rozumieć polecenie skasowania prawa własności na ziemi, wyłączenie bez wykupu i co ma podlegać wyłączeniu.

1) Skasowanie prawa własności do czasu zwolnienia Konstytuancy należy rozumieć, jako powstrzymanie rozporządzalności własnością ziemską, to jest powstrzymanie sprzedaży, darowizny i zastawu.

2) Wyłączenie bez wykupu komentowane jest w ten sposób, że właścianie otrzymują z ziemi bez wykupu z ich strony, co się zaś dotyczy odszkodowania właścicieli, spłaty długów, ciążyących na

majątkach ziemskich, to sprawy te będą rozstrzygnięte przez Konstytuancy.

3) Wyłączeniu na podlegać, według brzmienia komentarza, to, co posiada gospodarczo rolne znaczenie, a więc wyłączeniu nie podlegają dwory, sady, ogrody, wille i przemysłowe zakłady.

Sekretarz generalny dla spraw polskich, p. M. Mackiewicz, zawiadomił prezesa Sekretaryatu Generalnego, p. Winniczenkę, że mając na względzie aktualność pracy w kierunku obrony praw ludności polskiej na Ukrainie, nie należało na przyjęcie dymisji swojej, odrzuconej przez Sekretaryat Generalny.

„Dziennik Kijowski“ zamieszcza w tej sprawie następujący komunikat Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi:

Polski Komitet Wykonawczy na Rusi już otrzymał z prowincyj wiadomości o skutkach Uniwersału Rady Ukraińskiej. Gwałt wymierzony przez dekrety sprawy agrarnej przeciwko większym właścicielom ziemskim obciąża się już przeciwko warstwom demokratycznym, przeciwko (fityalistom, pracownikom rolnym i chładzki polskiej. Właścicielstwo miejscowe zagarniając majątki, wyrzuca fityalistów z ich mieszkań, pozbawia ich dachu przed zimą i skazuje całe rzesze ludzi, zarobkujących ciężką pracą przy roli, na oczywistą zgubę.

Komitet przedsięwzięć wszelkie środki, aby, w porozumieniu z Związkiem fityalistów rolnych, Radą Ziemian i organizacjami opieki nad wygnancami, zapewnić wyrzucenym na bruk pracownikom możliwość przetrwania ciężkich chwil.

Rozwój działalności K. B. K.

Działalność K. B. K. nie rozwija się wedle z góry ułożonego planu. Dyktowały ją z dnia na dzień wojna, głód, zaraza i pożogi, dyktowała nieubłagana konieczność.

Książece Biskupi Komitet (K. B. K.) powstał pod koniec 1914 r. Ledwo huk dział zamłkli pod Krakowem, a zmagania wojenne odsunęły się nieco od murów miasta, w grudniu 1914. roku K. B. K. wydał odezwę, wzywającą do składek na ofiary wojny. Odezwa znalazła posłuch. Chęć dać niemal Galicja zajęta jeszcze była przez wojska rosyjskie, składki wpływać poczęły obficie. I to przeważnie nie hojne dary od ludzi bogatych; najwięcej współczucia dla nieszczęśliwych braci okazali ludzie nie zamożni, lub wręcz ubodzy, którzy sami byli w położeniu ciężkim. Składki posypały się drobno, ale mnogie. A gdy odezwa K. B. K. dostała się do krajów neutralnych, gdy doznało gorącego poparcia ze strony papieża Benedykta XIV, gdy Poznańskie pospieszyło z pomocą, w Ameryce zebrać poczęto składki, a naderwzysztko gdy w styczniu 1915 roku utworzył się w Szwajcarii, pod przewodnictwem Sienkiewicza, Generalny Komitet Pomocy, znalazły się środki do podjęcia dzieła ratunku.

A pomoc była niezbędna. Wszędy, od Krakowa poczynając, na świeżych pobojowiskach i wydeptanych przez armie szlakach panował poprostu głód. K. B. K. utworzył zatem Sekcję pomocy doraźnej, rozwijającą żywność. Starano się, by gorliwość i pospiech sprostały nagłości potrzeby, by pomoc postępowała bezpośrednio za wojskiem.

Później powstała Sekcja aprowizacyjna K. B. K. która, póki to było możliwe, sroadowała dla wygłodzonych okolic żywność za krociowe sumy. Żywność rozdawano darmo, lub odprzeławano ją tanio, za pośrednictwem mnogich składnic, rozsianych po kraju.

Równocześnie z głodem, okazał się gwałtowny brak odzieży. Uawniło się to na pierw w jaskrawy sposób u ludności ewakuowanej z nad Dniepru, marznącej wręcz z zimna. Urządzona w Krakowie, staraniem pań, zbórka odzieży dała K. B. K. pierwszą możliwość pomocy, a gdy dary napływać poczęły z dalsza, powstała Szatań K. B. K. Poczęto zakupywać odzież i obuwie, sporządzać materiały i oddawać je do roboty trzema szwalniom subwencyonowanym przez K. B. K., wreszcie założono własną fabrykę ubrań, oraz fabrykę obuwia, obie działające po dziś dzień i zaopatrujące tysiadczone rzesze.

W miarę, jak cofała się lawa wojny, okazywała się potrzeba decentralizacji; organizowano więc po kraju Delegacje K. B. K. (wraz z całą siecią subdelegacji), wspomaganą przez K. B. K. i łączących z nim w ścisłym porozumieniu, ale działających samodzielnie, niosących wszelką pomoc w swych okrogach.

Tymczasem inna potrzeba, wręcz paląca, bo podcinająca przyszłość społeczeństwa, dopominać się ją nagle zarady. Po szlakach wojennych błąkały się dzieci bezdomne, opuszczone, zaginione, sieroty po zabitych, straconych, wywiozionych, kalekach.

W kwietniu 1915. roku powstaje Sekcja opieki nad dziećmi K. B. K. i zrazu zakłada parę przytułków i schronisk. Wnet wszakże robota rozrasta się w rękach. Trzeba zakładać schroniska nowe, subwencyonować inne, rozmieszczać dzieci, po zakładach istniejących i u ludzi dobrej woli, pomagać organizować opiekę nad nimi po Galicji i K. B. K. Przed sekcyą otwiera się wciąż to nowe pole działania niezbędne, naglące, a przybierające takie rozmiary, że gdy jej budżet wynosi w roku 1915. dwa tysiące koron miesięcznie, to w roku 1917. przekracza już dwa tysiące koron dziennie, wzrasta nawet do trzech tysięcy, gdy i Sekcja sanitarna K. B. K. wziąć musi w tej pracy udział i założyć trzy schroniska dla dzieci chorych.

Sekcja sanitarna powstała z daru i inicjatywy ks. Biskupa krakowskiego w czerwcu 1915 roku, gdy wszelkiego rodzaju epidemie szerzyć się zaczęły zaskakująco po wydeptanym wojną kraju. Do walki z nimi wyruszyły niebawem trzy Kolumny sanitarne K. B. K. ruchome, idące śladem zarazy, zakładające w jej ogniskach szpitale, leczące chorych, odkażające studnie i domy, tępiące zarazy i ich źródła. Kolumny zakładają cele na 18 szpitali w Galicji, potem 16 w Królestwie (jednym szpitali jest wciąż jeszcze czynny). Równocześnie rozsyła Sekcja sanitarna drużyny szczepiące do walki z ospą. Gdy jednak ospa przybierała rozmiary katastrofalne, K. B. K. organizuje z pomocą Wszechnicy Jagiellońskiej masowe szczepienie w Galicji, a następnie wysyła swe drużyny do K. B. K. Wreszcie Sekcja ta zakłada dla chorych dzieci dwa schroniska gruźliczne w Zakopanem i jedno w Oświęcimiu dla dzieci chorych na jaglicę, ciar baraków w Choceniu, zagrożonych ślepotą.

Ala ofiary baraków wymagały pomocy i na innych polach. K. B. K. tworzy zatem Sekcję dla wygłodzonych, która wbrew wszystkim trudnościom, stara się ulżyć ich strasznej dole, wywozić dzieci, zagrożone zagięciem, otoczyć opieką powracających, odzwać ich i żywić; w tym celu ubezmie kuchnie w obozowych barakach oświęcimskich. Skoro zaś zarząd odbudowy kraju nie może sprostać nagłemu zadaniu dostarczania wysiedlonym mieszkań w miejscach spalonych i spustoszonych, K. B. K. wchodzi z nim w udział: kapuje drzewo, obrabia budulec i wznosi domy.

Tak więc pod naporem konieczności, zakres działania K. B. K. rozszerza się niemal z dnia na dzień. Co więcej, K. B. K. staje się środkiem, około którego skupia się doraźna wola i inicjatywa społeczeństwa. Jak poprzednio przy epidemii ospy Wszechnica Jagiellońska, tak teraz znów Akademia krakowska daje przykład obywatelskiej troski, czynnej i ofiarnej, dając K. B. K. sto tysięcy koron na żywienie głodnych w Krakowie. Hojny dar okazuje się niewyarczającym i K. B. K. dale musi kilkadziesiąt tysięcy, by zaopatrzyć w żywność kuchnie ludowe dla ubogich. Z dobrej woli i inicjatywy społeczeństwa powstaje też przy K. B. K. cały szereg instytucji pomocy, szukających u niego pomocy, rady lub oparcia, więcej lub mniej ściśle z nim związanych i całym samodzielnym. Tworzą się i budo pomocy prawej i Sekcja opieki nad żołnierzami Polakami, bitra zapomogowe, komitety parafialne, wspomniane już szwalnie, fabryka podczoch i wiele, wiele innych.

I choć tak rozgałęzioną działalność K. B. K. zarządźć zdołała tylko drobnej części potrzeb palących, godzi się zapytać jakby te potrzeby przedstawiały się dzisiaj, gdyby tej trzyletniej działalności K. B. K. nie było, lub gdyby dziś ustała?

K. B. K. nie miałby dzisiaj żadnej subwencji rządowej. S. i ofiarnością. Mimo, że wyręczano państwo w wielu czynnościach, którym organa rządowe poddać nie mogły, otrzymywał za ich wykonanie od rządu zwrot wydatków, jednak z własnych funduszy wydał w trzech latach 8,200.000 koron. Wydawał je dzięki hojnym składkom, wspomnianym powyżej, dzięki przede wszystkim ciągłej pomocy Sienkiewiczowskiego Komitetu. Dziś wszystko ustalo. Środki wyzerpane, a nowe nie napływają. Zniknęła K. B. K. musiał ograniczyć swą działalność. Ale są sprawy, których zaniedbać nie może, bo nie powinien. Dłż wspomnieć opiekę nad dziećmi i obronę zdrowotności kraju.

Tę ograniczoną będącą działalność ma umożliwić „Tydzień K. B. K.“. „Tydzień K. B. K.“ jest ostatnią deską ratunku. By jednak stał się nią rzeczywiście, ofiarność publiczna ujawnić się w nim musi w niebywałych dotąd rozmiarach. Nie jest to niemożliwe, byle każdy, ale naprawdę każdy, pospieszył chociaż z drobnym datkiem. Ufamy, że tak się stanie.